# GAZETA

Wielkiego Xięstwa



# POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 269. W Sobotę dnia 16. Listopada. 1839.

## Wiadomości zagraniczne.

### Francya.

Z Paryża, dnia 4. Listopada.

Monitor dzisiejszy zawiera postanowienie królewskie, w moc którego Izby na dzień 23. Grudnia zwołane zostają.

Wystąpienie Generała Schneidra z Ministeryum, stósownie do Presse, nie ulega żadnéj wątpliwości; nie zdecydował się wszelako dotychczas gabinet pod względem mianowania następcy jego. Marszałek Soult życzy wydział Ministerstwa wojny poruczyć Marszałkowi Molitor, inni zaś członkowie gabinetu oświadczają się za Generałem Cubières. Nominacya tego ostatniego podobniejszą do prawdy.

Generał-Porucznik Bernard, Par Francyi, niegdyś Minister wojny, wczoraj wieczorem w Palais-Royal, Kommendantem którego Król go był mianował, życie doczesne zakończył. N. Pan zaszczycił go jeszcze przed dwoma dniami odwiedzinami swémi i wynurzył mu w najłaskawszych wyrazach udział swój.

Univers donosi, że Kardynał Latil, Arcybiskup z Rheims, do dymissyi się podał.

Jak wiadomo, położenie urzędników publicznych w Francyi bardzo nieprzyjemne i niepewne, kiedy najczęściéj mianowanie ich, dalsze posunięcie na wyższe stopnie i oddalenie od widzi mi się i humoru Ministrów zależy. Pan Passy pierwszy teraz uczynił krok, aby w téj mierze reformę zbawienną zaprowadzić, a chociaż krok ten bardzo skromny i lękliwy, powinien jednak być poczytywany za początek lepszego stanu rzeczy. P. Passy złożył albowiem Królowi sprawozdanie o administracyi stałych poborów, w którém oświadcza, iż potrzeba ustanowienia pewnéj hierarchii w urzędach i kronikach osobistych coraz widoczniejszą się staje. «Dotychczas (powiada) przy wyborze urzędników żaden warunek nie był przepisany a awanse i przesadzenia zawisły od arbitralności, tak dalece, że 7000 urzędników, przy administracyi téj umieszczonych, żadnéj zgoła pod względem przyszłości swojéj nie mieli pewności. Takowy stan rzeczy z wielą połączony niedogodnościami; staje się więc koniecznością zaprowadzić organizacyę, ręczącą za uzdolnienie poborców i zabezpieczającą im odpowiedni zasługom i gorliwości ich awans.« — W ordynansie do tego sprawozdania przyłączonym, wszyscy poborcy na 4 klassy są podzieleni, stósownie do mniejszych lub większych dochodów ich posady. — Wszystkie gazety pochwalają to rozporządzenie gabinetu.

Z dnia 7. Listopada.

Zwołanie Izb przedmiotem, zajmującym dzisiaj wszystkie dzienniki, a nagana z powodu tak późnego zwołania, prawie powszechna. Nawet doktrynerowie, którzy po rewolucyi lipcowéj dość często sposobność rychlejszego zwoływania Izb miewali, w organie swoim, Journal géneral podobne wynurzają ubolewanie. »Od lat kilku już cały kraj z naleganiem rychlejszego zagajenia sessyi się domaga a mimo to żadne Ministeryum sprawiedliwego życzenia tego nie usłuchało. Przez to, że Izby zawsze ku końcowi roku zwołują, pożyteczne i ważne dla kraju obrady dopiero w Styczniu rozpoczynać się mogą, bo długie owe i rozwlekłe mowy przy ułożeniu i podaniu adressu dużo czasu zabierają. Dopiero po rozstaniu się z oppozycyą Ministeryum swoje projekta do praw wnosi. Budżet, chociaż zwykle na samym początku sessyi przedłożony, raz pod tym, to znowu pod innym pozorem na samym końcu posiedzenia rozbierany bywa. Izba Parów zajmuje się nim zazwyczaj w chwili, kiedy już zmian zaprowadzić nie można, a tak ta wielka władza państwa regularnie przywileju swego konstytucyjnego bywa pozbawianą. Późno rozpoczętą sessyę nad miarę dla tego przedłużają, skoro jaki polityczny wypadek niespodzianie się wydarzy, jak np. upadek Ministeryum, co w naszych czasach nie jest nic rzadkiego. Stąd wynikają nużące przeszkody w prywatnych sprawach deputowanych, a co jeszcze gorsza, obrady kaleczą, a prawa powierzchownie tylko i niedokładnie obrabiają. Tyle nadużyć, których nikt nie zapoznawa, dowodzą, że reforma w téj mierze koniecznością."

Na giełdzie dzisiejszéj rozeszła się pogłoska, że niepomyślne z Afryki nadejść miały wiadomości. Głoszono, że nasz korpus expedycyjny przez Arabów napadnięty i porażony został.

(*G. Vossa.*)—Dzienniki niektóre donosiły, że 11 oficerom rossyjskim, uwikłanym w spisku Geismara i uszłym z Rossyi do Longvy przystępu do granic Francyi wzbroniono, poczém się do Belgii udali. Już przed kilku dniami oświadczał Monitor, że nieprzypuszczenie takowe zasadom rządowym się sprzeciwia, że więc Minister pewnych w téj mierze zasięgał wiadomości. Dzisiaj donosi wspomniany dziennik, że stósownie do nadeszłych drogą telegraficzną udzieleń urzędowych żaden oficer rossyjski do Longvy nie przybył, więc też od granicy oddalonym być nie mógł, coby też pod żadnym warunkiem nie nastąpiło, kiedy Francya dla wszystkich politycznych wychodźców otwarta. (Podobnie donoszą gazety belgijskie, że żaden oficer rossyjski w Longvy się nie zjawił.)

Z Havre, dnia 6. Listopada.

Przybyły tu dzisiaj okręt amerykański «Republicain« przywozi wiadomości z Nowego-Yorku po dz. 8. Października. W Nowym-Yorku, Jersey i Filadelfii ostatniémi czasy wielkie się srożyły pożary. W Nowym-Yorku od dn. 3. do 6. Października kilka razy się paliło, a tak mnóstwo domów spłonęło a i kilka ludzi życie utraciło. Straty, które przez to towarzystwa ogniowe ponoszą, są ogromne; podają je na milion dolarów. W Filadelfii dn. 6. Października 56 domów stało się pastwą płomieni.

## Anglia.

Z Londynu, dn. 6. Listopada.

Powstania kartystów w Newport Morning-Chronicle wytłumaczyć sobie nie umie; żałuje tylko, że kilka ludzi życiem przypłaciło, i że nie tylko kartyści, lecz też Mayor i kilka konstablerów rany odniosło. Zresztą tuszy sobie, że powstanie to w zarodach przytłumione, okolicom się nie udzieli. Potém tak pisze: «Osławiony P. Frost ma być hersztem, ale istotnie pojąć nie można, jaki w tym mieć może zamiar, że tyle biednych, nieświadomych ludzi o zgubę przyprawia. Między tymi Walijczykami a kartystami po innych miastach nie mogły być żadne związki, w tym albowiem razie słyszelibyśmy już niezawodnie o podobnych wypadkach i w innych stronach królestwa. Zdaje się, że Frost synowi swemu, 14toletniemu chłopakowi, na czele jednego oddziału powstańców stanąć pozwolił, podczas kiedy sam drugim dowodził. Oczéwistą, że to człowiek szalony, albo przynajmniéj głupi; bo przypuściwszy nawet, iżby Vincenta (bo o to właśnie chodziło) z więzienia oswobodzić potrafiono, nikt, który nie jest zupełnie z rozumu obrany, spodziewać się nie może, żeby rząd na takowy stan rzeczy obojętnie miał spoglądać; jeżeli więc Frost tuszyć sobie nie może, że rządowi się oprzeć zdoła, gubi i niszczy ludzi zupełnie bez celu.«

## Hiszpania.

Z Madrytu, d. 29. Października.

Wczoraj naradzano się nad całym projektem do adressu i Ministrowie aż do samego końca w Izbie pozostali. Ale walka jeszcze nieukończona; owszém niejednę jeszcze trzeba będzie skruszyć kopią przy rozbieraniu pojedynczych artykułów. Mówcy mniejszości mało dotąd mieli udziału w tych obradach, ale większość nienajprzyjemniejszego doznała wrażenia, gdy Minister Wojny z żołnierską rzekł otwarto-

ścią: „Oświadczam niniejszém i powtarzać to będę, ile razy tylko potrzeba tego wymagać będzie, że za wszystkie ministeryalne czyny z mymi kollegami solidarnie odpowiedzialny jestem.« Obrady nad pojedynczemi artykułami rozpoczną się podług zwyczaju parlamentarnego zbadaniem całego projektu. Nasamprzód rozbierać będą to, co przeciw Ministrom wniesiono i paragraf, w którym czynności Ministeryum zganiono, żywe niezawodnie wywoła spory. Jeżeli paragraf ten przyjmą, powszechnie sądzą, że Ministeryum do dymissyi się poda; gdyby bowiem tego nie uczyniło, opozycya zapewneby w adressie do Królowéj rozwiązania gabinetu zażądała.

Według Castellano przyrzekł gabinet francuzki rządowi hiszpańskiemu, iż Don Carlos pod warunkiem zatrzymania dóbr swoich w Hiszpanii i otrzymania przyzwoitéj pensyi uzna powagę rządów Królowéj Izabelli. Tenże sam dziennik donosi, że Marszałek Soult wezwał na piśmie Esparterę i Cabrerę, aby wszelkie kroki nieprzyjacielskie aż do ukończenia zawiązanych układów zawiesili.

Z dnia 30. Października.

Ministrowie zgromadziwszy się wczoraj wieczorem, naradzali się aż do godziny 3ciéj zrana. Zdrowie Generała Alaix tak nadwątlone, iż wydziału Ministra wojny nadal zatrzymać nie może; rany jego znowu się otworzyły a lekarze mu z naleganiem doradzają, żeby do wód do Malagi się udał. Generał bowiem (jak wiadomo) raniony został w ramię; kula z lewéj łopatki do prawéj się przecisnęła a wszelkie dotychczas usiłowania, aby kawał sukna, lczy płótna, który zapewne głęboko w ciało się wcisnął, z rany wydobyć, były bezowocne. Rozumieją, że Generał - Kapitan Madrytu, Francisco Narvaez, przyjaciel Espartery i powszechnie w wojsku lubiony, tymczasowym jego będzie zastępcą.

Podług Eco del Comercio PP. Peres de Castro, Prezes rady ministeryalnéj, Alaix, Arrazola i San Millan mieli się podać do dymissyi.

Wieść niesie, że wojnę w Aragonii zakończą układem podobnym do układu w Bergarze.

Karoliści w Galicyi zawarli z Gubernatorem prowincyi zawieszenie broni i chcą do układu w Bergarze przystąpić.

W liście jednym z Madrytu, umieszczonym w Globe z dn. 23. Października, czytamy: W Cantaviei rozstrzelano karolistowskiego Pułkownika za to, że listy od Maroty odebrał. Cabrera tak się tém obruszył, że dobywszy szpady, ciął nią Pułkownika w twarz. Inny wódz karolistowski w Morelli miał sobie życie odebrać. Karoliści w Aragonii tém sobie przybycie Xięcia Wittoryi tłumaczą, że przed Don Carlosem ucieka, który na czele 100,000 Francuzów do Hiszpanii miał wkroczyć. Do Segowii przybyła deputacya, złożona z trzech osób, z Katalonii, dla powinszowania Xięciu Wittoryi. Z Murviedro do Sonei odprowadzały ich dwa bataliony z armii centralnéj, a od Sonei do Viveru korpus ochotników. — Podług listów z Ciudad Realu w la Mancha z dn. 18. Października, zaniechano tamże wszystkich robót na polach i w winnicach, ponieważ Palillos odgraża, że wszystko, co tylko żyje, śmiercią ukarze. — Do Valdespiny przywieziono 17 ciężko ranionych i 3 zabitych wieśniaków. Gdy Generał Balbao amnestyą ogłosił, stawiło się zaraz 500 ludzi, a między tymi 60, należących dawniéj do straży Palillosa. Jeżeli to tak ciągle pojdzie, Palillos niezadługo sam pozostanie; już on podobno tylko ma przy sobie 20 jezdzów.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Wychodzący w Tuluzie dziennik Emancipation z dn. 1. Listopada zawiera następującą, z gazet barcelońskich wyjętą wiadomość o zrzuceniu hrabiego d'Espana: »W nocy dn. 26. Października pozbawiony został hr. d'Espana swojego dowództwa nad Karolistami. — Junta wezwała go bowiem do przewodniczenia jéj obradom. Za wnijściem do sali rozbrojono go natychmiast i wraz z członkami Junty, Ortenem, Ferrerem i Sauponsem, osadzono go w więzieniu, a potém miano ich do Francyi odprowadzić. Sekretarz Adell także w więzieniu siedzi. Generał Sagarra otrzymał dowództwo a Labandero ma przejrzeć papiery hr. d'Espana. Zachowują jak najściślejsze milczenie o tym całym wypadku.«

Journal des Pyrénées zawiera następujący list: »Na zwołanéj niedawno temu w Morelli juncie przeczytał Cabrera kilkanaście wniosków, podanych przez Cabanerę niektórym wyższym oficerom karolistowskim i dodał: »Ci z pomiędzy was, co podobne otrzymają papiery, bardzo dobrze uczynią, gdy mi je zaraz wydadzą; inaczéj bowiem wnosićby mi wypadało, że mnie zdradzić zamyślają, a biada zdrajcom!« Potém jeszcze namienił, że odgadł cały plan wyprawy Espartery i już stósowne poczynił przygotowania, ażeby Xiążę Zwycięstwa zaprzestał na wawrzynach, jakie Oraa i Halen w podziele dostali. Przy zbliżającém się niebezpieczeństwie jest on nadzwyczajnie czynny; całe dni i nocy na koniu przepędza i sam wszystkiego dogląda. Niespodzianie ukazuje się na biednym mule, mając w tyle za sobą w tłomaczku swoje rzeczy, każe na pobudkę zatrąbić lub w bębny uderzyć, odbywa ścisły przegląd wojska i za

każdą razą ma przemowę do niego, napominając żołnierzy, aby się dobrze bili. Balmaseda utworzył wyborowy korpus z 500 jezdzców, złożony z samych ochotników, któremu polecono schwytać żywcem Esparterę w pierwszém starciu się z Krystynistami. Są to silni i odważni żołnierze, na wszystkie przygody gotowi.

Pismo z Bourg-Madame z dn. 2. Listopada potwierdza zniknięcie hrabi d'Espana, ale wypadek ten w nieco odmienny opowiada sposób. Powiada bowiem: »Gdy hr. d'Espana d. 28. Października odbywał przegląd wojska swego w Berdze, powitano go okrzykami: Śmierć tyranowi! precz z Don Carlosem. — Widząc oczywiste dla siebie niebezpieczeństwo, zemknął, i nikt nie wie, gdzie się obraca. Generał Sagarra objął dowództwo i chce się z rządem Królowéj układać. Pomiędzy Karolistami wielka panuje radość; zniszczyli oni wszystkie szańce i wypuścili na wolność wszystkich w Campredonie i innych miejscach osadzonych jeńców. Wiadomość ta jest wiarogodna; depesza bowiem z Pradesu zawiadomiła o niéj Podprefekta.

Memorial Bordelais zawiera na mocy listu z Madrytu warunki, pod jakiemi dwory w Madrycie i Lizbonie zawiązały układy z Don Carlosem i Don Miguelem. Warunki te są następujące: 1) Don Carlos otrzymuje wraz z swoją rodziną tytuł Infanta Hiszpanii, swoje posiadłości i stósowną pensyą. 2) Najstarszy syn Don Carlosa ożeni się z Królową Izabellą II. 3) Statut królewski stanie się znowu obowięzującym w sposób, jak w roku 1834, i Kortezów niezwłocznie zwołają, którzy ostatecznie następstwo tronu oznaczą. 4) Pod względem reformy duchowieństwa zastósuje się gabinet madrycki do woli dworu papieskiego. 5) Infant Don Miguel odzyska swój tytuł Infanta portugalskiego, dobra swoje i przyzwoitą pensyą. 6) W Portugalii wydana zostanie amnestya polityczna. 7) Karta Don Pedra IV. zostanie przywrócona 8) Zawarta przez Don Miguela pożyczka z domem Outrequin i Jacege zostanie podobnie, jak wszystkie inne w ciągu panowania jego zaciągnięte pożyczki przez Portugalią uznana.

Znajdujący się w Bajonnie Karoliści mieli odebrać listy z Saragossy z dn. 30. Paźdz., w których donoszą, że Xiążę Wiktoryi i Generał Don Diego Leon wpadli w czasie przedsięwziętego rozpoznania na zastawione przez Cabrerę zasadzki, przy któréjto sposobności wielu Krystynistów poległo, a Espartero i Don Diego Leon tylko szybkości swych koni ocalenie swoje zawdzięczają.

W Bilbai czynią wielkie przygotowania do obchodzenia uroczyście uznania fuerosów.

## Niemcy.

W Gazecie Powsz. Auszburg. (Nr. 310.) zamieszczono powtórnie artykuł, zbijający ciągle rozsiewane wieści o spisku w korpusie Generała Geismar odkrytym. Wyrażono w nim, że Generał Geismar wprawdzie na czas oddalony, ponieważ karności wojskowéj między oficerami korpusu swego dochować nie mógł, że wszelako w niełaskę nie popadł, co już stąd wynika, że małżonka jego na dworze cesarskim wyszczególniających doznaje względów. Co o rozstrzelaniu 150 oficerów, niby to w spisku tym uwikłanych gazety francuzkie donosiły, niedorzeczną brednią, jakoż wszystkie te plotki niewątpliwie w Paryżu tylko wymyślone i rozsiewane. Tylko 12 oficerów za wykroczenia przeciw przepisom wojskowym nad granicę Czerkasyi do armii Zakaukazkiéj przeniesiono, aby ci chęcią boju pałający wojownicy tam stósowne dla siebie znaleźli zatrudnienie. Zresztą wiadomo każdemu, że dumny w pewnym względzie Rossyanin cudzoziemcem gardzi, że więc knowanie spisku przez Generała Niemca (Geismar bowiem Westfalczykiem) istotném byłoby szaleństwem.

Z nad Menu, d. 7. Listopada.

Gazecie pewnéj niemieckiéj nie dawno temu donoszono, iż gazety Królestwa Polskiego obejmują ogłoszenie urzędowe, wzywające lekarzy i chirurgów, chcących wstąpić do służby wojskowo-lekarskiéj, aby do Odessy się udawali, kiedy przy armii rossyjskiéj w południowéj Rossyi jeszcze 600 lekarzy brakuje. Korrespondent z téj liczby wnioski względem ilości wojsk tam skoncentrowanych wyprowadzał, dodając, że one co chwila w pochód wyruszyć gotowe. Tymczasem dowiadujemy się z pewnych ust, że lekarze, przez artykuł powyższy do podróży do Odessy zachęceni, aby tam usługi swoje ofiarować, udawszy się w téj mierze z zapytaniem do Posła rossyjskiego w B. — odpowiedź otrzymali, że cała wiadomość o wydaniu wspomnianego ogłoszenia czczym wymysłem.

## Egipt.

Już dawniéj (powiada Dostrzegacz austryacki) wspomnieliśmy na mocy listów z Beirutu z dn. 1. Października o rozruchach wybuchłych w południowych stronach Syryi, na przytłumienie których Ibrahim Basza niezwłócznie 6000 wojska pod rozkazami Szerifa Baszy z Bagdatu wyprawił. Najnowsze wiadomości z Alexandryi z dnia 15. Października tak o tém wspominają: »W nocy z dn. 25. na 26. Września uderzyli powstańcy Hauranu na wojsko Szeryfa Baszy i odparli je aż za studnią Berah na drodze do Damaszku. Wódz

egipski wojska nieregularnego, Hassan-Aga-el-Hadszi, ciężką odniósł ranę i do Damaszku odprowadzony został. Po naradzeniu się zaś tameczněj wyższéj władzy wojskowéj postanowiono wzmocnić niezwłócznie wojsko Huranu i opatrzyć je w potrzebną żywność i amunicyą. — Korzyść ta powstańców, jakkolwiek małoznaczna, mocno jednak Mehmeda Alego niepokoi. Obawia on się bowiem, aby zniechęceni nie powiększali jeszcze bardziéj tego wypadku i tym sposobem innych pokoleń do wypowiedzenia posłuszeństwa nie skłonili. I obawa ta nie jest czcza. O klęsce Hassana Agi powszechnie rozprawiają, i wiele obwodów między górami nietylko po niéj podatków nie płacą, ale nadto mieszkańcy tychże jawnie rządowi posłuszeństwo wypowiedzieli. Co się zaś tylokrotnie wzmiankowanego rozłożenia wojska Ibrahima Baszy dotyczy, to prędzéj nastąpiło, nim Kamil Bej Seraskierowi przeciwne przywiózł rozkazy. Ibrahim Basza przebywa teraz z szczupłą garstką wojska w Maraszu i zamyśla podobno obsadzić Besanę i Diarbekir. Mehmed Ali pochwala w ogólności takowe rozłożenie wojska, ale twierdzi, że Besany i Diarbekiru obsadzić nie rozkazał. — Wały w Saint-Jean d'Acre i port w Alexandryi ciągle wzmacniają. — Flota turecka wzięła na swój pokład znaczną ilość sucharów i innych zapasów żywności, z czego wnoszą, że wkrótce ztąd odpłynie. Osada jéj tak gorąco tego pragnie, że nie można jéj dłużéj wstrzymywać bez skłonienia jéj do buntu. Nawet wypłacony przed czterema dniami żołd nie zdołał rozjątrzonych żołnierzy uspokoić."

Lipska Gazeta Powszechna donosi z Alexandryi pod dn. 17. Października: »Angielski Konsul generalny, Pułkownik Campbell, wręczył Wicekrólowi z strony rządu swego notę, w któréj się Anglia całkowitego opuszczenia Yemenu, czyli tak nazwanéj Arabii szczęśliwéj domaga. Sprawa ta więcéj zajmuje Mehmeda Alego aniżeli turecko egipskie pytanie; wie on albowiem bardzo dobrze, że Anglicy nierównie sprężyściéj działają tam, gdzie idzie o ich własny interes, aniżeli tam, gdzie wspólnie z innemi mocarstwami czynić im co przychodzi. Widać, że tu zakroili na samokupstwo kawy, gumy i innych płodów arabskich, których główny skład ma być w Adenie, przez co Mokka całe swe znaczenie utraci. Mehmed Ali nie odpowiedział jeszcze na tę notę, ale Boghos Bej mocno widocznie żądaniem tém oburzony. — Wiadomo tu, że Roussin odwołany został z Konstantynopola z przyczyny oświadczenia się przeciw Mehmedowi Alemu, a tutejszego Generalnego Konsula angielskiego, Pułkownika Campbella, odwołują za sprzyjanie Mehmedowi Alemu. Sam zaś Mehmed Ali, zdaniem wielu, myśli podobno rzecz tę do ostateczności doprowadzić, przez co się w nieszczęście wprawi. Jeżeli to nastąpi, winien będzie jedynie wdzięczność za to Francuzom, którzy mu niby wszelką obiecują pomoc i do oporu zachęcają, a gdy przyjdzie co do czego, niezawodnie go opuszczą.«

Egipskie okręty równie jak i tureckie codziennie w strzelaniu się ćwiczą, a to pod przewodnictwem samego Kapudana Baszy, dowodzącego wielkiéj biegłości w rychtowaniu dział. Zniechęcenie na flocie tureckiéj ustawać, a niedołężna obojętność miejsce jego zajmować zaczyna; oficerowie tureccy, a mianowicie wyżsi, inaczéj się teraz rozerwać nie umieją, jak przez pijatyki i hulanki. Ledwo uwierzyć można, jak ci ludzie piją. Wiceadmirał, Mustafa Basza, nim się spać kładzie, regularnie przynajmniéj 7 do 8 butelek araku wychyla, a oficerowie jego tak do karności przywykli, że i w tém przykład przełożonego swego wiernie naśladują. Wśród takich okoliczności szynkarze wyborne robią interesa, innym zaś kupcom, wyjąwszy zbankrutowanych, którzy tu do najwyższego stopnia bezczelność swoję posuwają, źle się powodzi.

---

## Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« Ad. Kasperowskiego wyszedł Nr. 44. i obejmuje: 1) Rajgras włoski. 2) O użyciu kartofli na paszę dla koni. 3) Kilka słów o robieniu płótna domowego. 4) Myśli o sposobie ogrzewania mieszkań. 5) Sposób zalepiania szpar w żelaznych lanych piecach. 6) O pieczeniu chleba. 7) Rosół dla suchotników. 8) Rozmaite wiadomości.

Sławny malarz Lampi. — Dzienniki niemieckie poświęcone literackiéj zabawie, donoszą o malarzu Lampi co następuje: Jeden z najsławniejszych portrecistów przy końcu ośmnastego i napoczątku dziewiętnastego wieku był Lampi, który się urodził w Romano w Tyrolu 1752 r., i został nakoniec professorem pięknych umiejętności w Wiedniu. Artysta ten zjednał sobie w Warszawie swoim talentem wielką sławę. Poźniéj wezwał go do Jass Potemkin, który posławszy mu 400 dukatów na koszta podróży przyrzekł, iż za odmalowanie swego portretu tysiąc mu dukatów zapłaci. — Lecz Lampi przyjechał do Jass

w chwili, gdy ten książę niespodzianie umarł, i z tego powodu już tylko jego generałów malował. Portret jednego z nich posłany do Petersburga, skłonił Katarzynę II. do wezwania tego artysty, aby jéj dwór odwiedził. — Lampi przybywszy do Petersburga odmalował ją samę, Wielkich książąt Alexandra i Konstantego, tudzież Wielkie księżniczki Alexandrę i Helenę, za co prawdziwie cesarską otrzymał nagrodę. Albowiem za swój portret zapłaciła mu Katarzyna 12,000, a za portrety Wielkich książąt 18,000 rubli, a że Lampi oprócz tego i dla innych osób pracował, uzbierał sobie więc w swéj podróży do Petersburga tak wielki majątek, iż mu w téj mierze prócz Rubensa, podobno żaden malarz nie sprostał.

Homeopatya źródłem wynalazków. — Głód w homeopatycznych dozach jest nietylko głównèm źródłem porządku i pokoju, ale i przyczyną do wielu upatentowanych wynalazków, które teraźniejszy sposób życia uprzyjemniają. Albowiem gdyby nie głód, nie byłoby ani machin parowych, ani kolei żelaznych, ani patentowych trybuszonów, ani dalowidów, ani teologii, ani poezyi, ani daguerotypów, ani tunelów pod Tamizą, ani mostów wiszących, ani pierwszych tenorystów, ani rakiet kongrewskich, ani pomników Nelsona, ani pamiętników Grimaldego. Słowem, zdaje się, iż gdyby żołądek wpływ swój na wynalazki wywierać przestał, zniknęłaby większa część wygód człowieka. — Dla tego nie mówmy ani słowa przeciw głównéj zasadzie, temu pierwszemu źródłu tak wielu pożytecznych rzeczy.

Miłość. — W trzecim roku kochamy matkę, w szóstym ojca, w dziesiątym dni świąteczne, w szesnastym piękne suknie, w dwudziestym kochankę, w dwudziestym piątym małżonkę, w cztérdziestym dzieci, a w sześćdziesiątym — siebie samych.

Georginija. — Georginija zrzuciła z tronu tulipan, liliją i różę. Między kwiatami jak między innémi stworzeniami są króle i królowe, podobno z tym tylko wyjątkiem, że kwiaty moda na tron wynosi i że panowanie ich nie jest długo-trwałe. Kwiaty zostają w związku z wiekiem, w którym panują. Za czasów Ludwika VII. była lilija najulubieńszym kwiatem francuzkim. Jakoż wszystkie damy dworskie były podówczas białe i czyste, podobnie jak ten kwiat dziewiczy. — Za czasów Ludwika XIV. nastało szalone zamiłowanie w tulipanach. Szlachta trwoniła na nie swoje majątki. Niektórzy z nich szukali w botanice przez całe swoje życie różnobarwnego tulipanu, tegoto probierczego kamienia mądrości. Inni zostawili dzieciom swoim ogromny majątek w dwunastu cébulach tulipanowych. Tulipan przedstawia dokładnie żeńską płeć siedmnastego wieku. Wystające po nad biodra, i na dół spływające owoczesne spodnice damskie, podobne były zupełnie do kielicha tulipanu. Piękna powierzchowność tego kwiatu i przepych kolorów jego, odpowiadały zupełnie wystrojonym lalkom owoczesnym, które drogiémi świecidłami i barwidłem okryte były. — Za Ludwika XV. podczas panowania kokieteryi, płochego umysłu i miłości, weszła w modę róża. Jakoż kobiety były podówczas w prawdziwém znaczeniu swieże róże, które upudrowani margrabiowie w niebieskich spodniach z wielkim wdziękiem zrywali. — Atoli róża była we Francyi kwiatem klasycznym, który wstrząśnieniu w r. 1930 oprzeć się nie zdołał, i z tego powodu porwanym został od strumienia czasu razem z różnemi poezyjami Laufera, Dorata i Lafava. — Obecnie jest georginija kwiatem romantycznym. Zwycięstwo swe nad innémi kwiatami winna żywości swoich barw, obszernéj i silnéj formie, i dyjademowi swoich włókien pyłkowych. Podobnie jak dzisiejszym kobiétom zbywa jéj na aromatycznym wdzięku, który, że tak rzekę, jest prawdziwą wonią piękności. — Trwonienie kapitałów na georginije jest dopiéro w zawiązku, lecz już i teraz przechodzi wszystko, co nam dawni autorowie o tulipanach donieśli. Za kunsztownie urządzoną i wybornie utrzymywaną grządkę georginijów, zapłacił niedawno pewien miłośnik 70,000 franków, taką kwotę, jaką się częstokroć za arcydzieło jakiego malarza płaci. Za jednę georginię dal niedawno pewien miłośnik bardzo kosztowny dyjament i utrzymywał, że jéj bardzo tanio nabył. — Georginije nie mają żadnego zapachu. Towarzystwo miłosników ogrodowych wyznaczy zapewne nagrodę temu, który zapachem je obdarzy, i nie wątpimy o pożądanym skutku. Kwiaty i dzieła poetów jednego doznają losu. Wiosenne mają woń, jesienne już tylko barwą się szczycą. — Georginija powołaną jest bezprzecznie do grania roli w dziejach wieku dziewiętnastego. Mieszkańce Wschodu przywiązują do niéj magiczny pomysł i za talizman ją mają. Oby tą swoją własnością zachowała nas od cholery, wojny, szpetności i nudoty, tych największych chłost kraju. — Kobiéty będą jej używały za talizman przeciw przeniewierzeniu się swoich mężów, i z tego powodu mężczyźni będą najcnotliwszymi ludźmi w świecie. Albowiem nierównie większy, niż się nam zdaje, mają kwiaty wpływ na przezna-

czenie nasze. Nie zginęłaż Berta z Bretanii dla tego, że tak mocno białe róże kochała?

---

Korespondencyja. Piszczany (w Węgrzech) w mies. Sierpniu. (*Z Rozm. Lwow.*) — Kąpiele piszczańskie od Trenczyna o naszych 7 a węgierskich $3\frac{1}{2}$ mili odległe, szkoda że mało przez naszych uczęszczane rodaków, bo nie wchodząc w ich skutki, w ślicznym leżą miejscu i bardzo ładnie, oraz wygodnie są urządzone. Jedzie się z cieplic trenczyńskich do Piszczan przez miasto Trenczyn, sławne przepysznym starożytnym zamkiem, którego początek i nazwę jeszcze od Terencyusza Warona wywodzą, i przez nowe miasto (Neustädl) słynne znowu swémi winami czerwonemi. Sę one bardzo zbliżone do burgundzkiego, ileże z burgundzkich pochodzą szczepów, tylko zdaje mi się trochę mocniejsze. W przeszłym roku zakupiono znaczną partyję tych win dla Cesarza Mikołaja. Droga prowadzi piękną doliną nad wspaniałym i spławnym Wagiem, której oba krańce nastrzępione wzniosłemi górami, a na nich liczne zamczyska, pomne swéj dawnéj potęgi, dziś jeszcze groźnemi srożą się ruinami. U stóp ich radośna wspina się latorośl, niby swawolne wnuczęta z łysiną zgrzybiałych pradziadów poigrać pragnące, a na równinie żyzna ziemia złotokłosym pyszni się plonem, gdy tymczasem Wag szumiący, niby obojętny na wszelkie uboczne względy Amerykanin północny, spieszy z licznemi tratwami do Pesztu, za które obfity pieniądz powrócić ma rodzinnym Karpatom. W tém ukazują się Piszczany, wieś staraniem właścicielki hrabiny Erdödy i schludnemi włościan ozdobna domami. Obok pięknego domu zajezdnego stoi równie piękna kawiarnia, przy ktorej zaraz i sala do tańców, mająca wyjścia tak jak i kawiarnia do prześlicznego parku. Ten dochodzi do ramienia Wagu, przez które rzucony most prowadzi do łazienek na wyspie będących. Z mostu najpiękniejszy przedstawia się widok. Główne źródło wody gorącéj na 40 do 45 Reaum. znajduje się na wyspie, porządnie ocembrowane, przykryte i zawsze wrzące, a obok niego łazienki w kilku oddziałach; lecz osobliwość, iż w kierunku południowo-zachodnim, szczególnie dochodząc po krzemieniu do samego Wagu, gdziekolwiek ruszyć piasek, tam sama gorąca dobywa się woda, a nawet w samym Wagu źródła jéj być muszą, gdyż ciągle w téjże linii wznosi się para i woda rzeczna jest w tym kierunku ciepła, i równie jak w główném źródle cuchnąca. Osobliwość jeszcze druga: że im wyższy stan wody na Wagu, tém gorętsza i wyżéj się wznosi mineralna w źródle i w łazienkach, a nawet gdy ogromne wezbranie Wagu w dniu 24. i 25. Sierpnia całę tę wysepkę i łazienki zalało, woda ze źródła gorąca i czysta ciągle biła o 6 cali wyżéj od otaczających ją a mętnych bałwanów rzécznych. Robiłem z tąd wycieczki do Leopoldstädl i Freistädl, do Tyrnawy, a w końcu do Madunic, prócz przejazdki do bliskiéj bażantarni hrabiny Erdödy, gdzie jest zgromadzonych 1600 bażantów. Leopoldstädt jest maleńka twierdza na prawym brzegu Wagu, niegdyś przeciw Turkom wystawiona, dziś bez żadnego znaczenia; Freystädt czyli Golgoc naprzeciw powyższéj twierdzy, miasteczko i siedziba hrabiny Erdödy z pięknym i niezmiernie obszérnym ogrodem. W Tyrnawie, sławnéj zgonem Ludwika I. polskiego i węgierskiego Króla, sławną też dzisiaj widziałem beczkę, mieszczącą w sobie 2110 wiader niższo-austryackich czyli $33,232\frac{1}{2}$ garn. pols. Jestto ogromna machina, na któréj ujęcie wbite obręcze żelazne ważą 80 cetnarów. Na samym przodzie jest w płaskorzeźbie wyrobione na niéj popiersie Arcyxięcia Józefa Palatyna nadnaturalnéj wielkości, sklepienie zaś w kształcie kopuły kościelnéj zrobione z góry rzuca światło. Ale więcéj mnie jeszcze zajęły piwnice, czyli sklepione ganki podziemne, w których ta i mnóstwo innych podobnych znajduje się beczek. Najprzód schodzi się do niéj długim korytarzem, który środkiem ma koléj drewnianą, a po téj ładowne wózki spuszczają i wyciągają się końmi, gdy boki dla pieszych zostają. Stanąwszy zaś na poziomie piwnic, widać w różnych kierunkach ciągnące się ganki, wszystkie równie jak i szyja wchodowa sklepione sposobem gotyckim, gzymsowane i tynkowane. W pewnych odległościach wiszą ze sklepień i błyszczą na ścianach pozłociste pająki, służące do oświetlenia tych sztucznych jaskiń, gdy je ktoś z osób znakomitych zwiedza. Oddziały zaś wszędzie nade drzwiami szkłem kolorowém są ozdobione. Wszedłszy w te przestwory ciemne z kagankiem, gdy nagle przeszło 40 ludzi zastałem tam z podobnémi uwijających się światełkami, przypomniały się mi pieczary Wieliczki. Właściciel téj piwnicy, pan Sulini, dziś szlachcic węgierski, dawniéj nazywający się Wale, mieszczanin tyrnawski, ma upodobanie w tych swoich dziełach (on bowiem i piwnicę i wszystkie beczki wystawił;) jakoż znajdziesz tam beczki 6 i 8mio-kątne, jajkowate, sercowate, bardzo wiele z otworami w całéj swéj długości, wewnątrz przedzielone i t. p., a mieszczące w sobie 1000 do 1500 wiader i jest ich przeszło 200. Ten pan Sulni jest to bo-

gacz milionowy, a jak mi jego nadpiwniczny powiadał, przedaje w przecięciu rocznie 200,000 wiader wina z swéj labiryntowéj piwnicy. — Lecz przechodząc od zmysłowych do umysłowych przedmiotów zakończę opisem méj bytności w Madunicach. Wioska ta o półtoréj mili od Piszczan, pół od Galgoca, a dwie mile od Tyrnawy odległa, jest mieszkaniem księdza Holly, plebana tamtejszego.

*(Dokończenie nastąpi.)*

SPROSTOWANIE.

W numerze wczorajszym Gazety naszéj str. 1626, słup lewy, wiersz 31 zamiast »rzéc się pomocy« czytaj: »zrzéc się pomocy.«

OBWIESZCZENIE.

Spadkobiercy zmarłego w Lignicy dnia 12. Maja 1831. r. w podróży swojéj właściciela wiatraka Erdmana Roberta Beyer z Kargowy, chcą pozostałość tegoż pomiędzy sobą podzielić, o czém się niewiadomym wierzycielom téjże pozostałości, na wniosek rzeczonych spadkobierców w skutek §. 137. seq. Części I. Tyt. 17. P. P. K. do wiadomości podaje.

Wolsztyn, dnia 30. Października 1839.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

*AUKCYA.*

W dniu 27. Listopada r. b. przed południem o 11téj mają być in loco Iwno powiatu tutejszego, 180 sztuk owiec publicznie najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą sprzedawane.

Szroda, dnia 8. Listopada 1839.

Fraisse, Kommissarz aukcyjny.

*AUKCYA.*

W dniu 28. Listopada r. bież. przed południem o 11téj mają być in loco Nekla powiatu Szrodzkiego, różne meble i bryka kryta (Plauwagen) publicznie najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą sprzedawane.

Szroda, dnia 10. Listopada 1839.

Fraisse, Kommissarz aukcyjny.

Niemiecki i francuzki handel towarów mięsnych

poleca półgęski pomorskie, kiszki z trufli i wątroby, tudzież codziennie inne kiszki z wątroby i kiełbasy do smarzenia, a co sobotę świeże kiszki.

L. Rauscher.
Ulica Wrocławska Nr. 40.

Mój nowo wybudowany i jak najwygodniéj urządzony dom zajezdny «pod złotém berłem« zwany, polecam łaskawym względom wszystkich przejeżdżających, zapewniając, iż zawsze będę się starał skorą usługą i cenami umiarkowanemi zyskać Ich ufność.

Smogorze (Trachenberg), dnia 10. Listopada 1839.

Szymon Deutschmann.

| Ceny targowe w mieście Poznaniu. | D. 13. Listopada 1839. r. od | | | do | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Tal. | sgr. | fen. | Tal. | sgr. | fen. |
| Pszenicy szefel . . . . | 1 | 27 | 6 | 2 | — | — |
| Zyta . . . . . . . . | 1 | — | — | 1 | 2 | — |
| Jęczmienia dt. . . . . . | — | 22 | 6 | — | 25 | — |
| Owsa dt. . . . . . . . | — | 16 | 6 | — | 18 | — |
| Tatarki dt. . . . . . | — | 25 | — | — | 27 | 6 |
| Grochu dt. . . . . . . | 1 | — | — | 1 | 2 | 6 |
| Ziemiaków dt. . . . . . | — | 9 | 6 | — | 10 | — |
| Siana cetnar . . . . . | — | 19 | — | — | 20 | — |
| Słomy kopa . . . . . . | 4 | 10 | — | 4 | 15 | — |
| Masła garniec . . . . . | 1 | 25 | — | 1 | 27 | 6 |
| Spirytusu beczka . . . | 13 | 15 | — | 13 | 20 | — |

| Nazwy kościołów. | W niedzielę d. 17. Listopada 1839. r. będą mieli kazanie: przed południem. | po południu. | W ciągu tygodnia od dn. 8. aż do 14. Listopada 1839. urodziło się: chłopców. | dziewcząt. | umarło: płci męsk. | płci żeńsk. | ślub wzięło par. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| W kościele katedralnym | X. Pr. Urbanowicz | — | — | 3 | 4 | 1 | 1 |
| W koś. farn. S. Maryi Magd. | - Mans. Grandke | — | 2 | 1 | 1 | 2 | — |
| S. Wojciecha . . . . | - Mans. Duliński | — | 4 | 1 | 2 | — | 4 |
| W kościele Sw. Marcina | - Prob. Kamieński | — | 5 | 4 | 5 | 1 | 5 |
| Gmina niemiecko-katolicka w kościele pofranciszkańsk. | - Pawelke | — | — | — | — | — | — |
| Dominikanów . . . . | - Kapłan Scholtz | — | — | — | — | — | — |
| W klaszt. siostr miłosierdzia | Kler. Hebanowski | — | — | — | — | — | — |
| W ewanielickim S. Krzyża | Superint. Fischer | Pastor Friedrich | 5 | 3 | 4 | 2 | 4 |
| W ewanielickim S. Piotra | Rad. Kons. Dütschke | — | — | — | — | 1 | — |
| W kościele garnizonowym | Pastor dyw. Niese | — | — | 1 | 4 | 2 | — |
| | | Ogółem . | 16 | 13 | 20 | 9 | 14 |